

[drukuj](#)

Wydruk z Serwisu Papieskiego na wiara.pl

2009-05-14

Siła prostej piosenki

ks. Tomasz Jaklewicz

Podczas spotkania Papieża z liderami różnych wspólnot religijnych z Galilei stało się coś, co zaskoczyło wszystkich.

Po przemówieniach przedstawicieli różnych grup religijnych i słowie Benedykta XVI na mównicę wszedł Alon Goshen-Gottstein, reprezentant judaizmu. Powiedział mniej więcej tak: „słyszeliśmy tutaj dużo słów o pokoju, ale my jako liderzy wspólnot religijnych, powinniśmy pokazać, że potrafimy nie tylko mówić o pokoju, ale także modlić się o niego. Jak to zrobimy? Nie znamy żadnej wspólnej modlitwy, ale na to dzisiejsze spotkanie skomponowana została krótka, prosta piosenka, którą możemy wszyscy zaśpiewać”. I rabbi zaśpiewał: „Salam, szalom, Lord grant us peace, da pacem Domine” (Pokój, daj nam Panie pokój). Po chwili wszyscy poważni uczestnicy spotkania wstali, chwycili się za ręce i zanucili tę pieśń. Także Papież z uśmiechem na twarzy śpiewał piosenkę. Dziennikarze obserwujący tę scenę w centrum prasowym zaczęli klaskać. (Przemówienia w orientalnych językach nie były tłumaczone na angielski)

Poniedziałkowe spotkanie międzyreligijne w Jerozolimie zakończyło się agresywnym wystąpieniem szejka Tamamimiego, czwartkowe spotkanie o tym samym charakterze w Nazarecie skończyło się pięknym, prostym gestem, który na pewno zostanie zapamiętany. Przyczyni się bardziej do przełamywania lodów, niż najpiękniejsze sformalizowane wystąpienia. Oczywiście słowa są ważne i potrzebne, ale spotkanie potrzebuje także gestu, przełamania konwenansu, sztywnej formy. Gesty okazują się w niektórych sytuacjach lepszym środkiem komunikacji niż słowa. Ludzkie relacje potrzebują czegoś, co porusza nie tylko rozum, ale i emocje. Pod wpływem dwóch wersów prostej piosenki coś pękło, przeskoczyła jakaś iskra. Papież Benedykt nie potrafi kreować takich sytuacji. Ma tysiące innych darów, ale tego akurat nie ma. Nikt nie ma wszelkich talentów. Ale Benedykt przyjął tę sytuację z radością na twarzy. W siódmym dniu pielgrzymki zarówno Papież, jak i jego słuchacze, mają prawo być zmęczeni słowem. Ojciec święty wygłosił w Ziemi Świętej już dwadzieścia kilka przemówień. Dobrze, że do tylu słów, doszedł i piękny znak. Liderzy religijni trzymający się za ręce, w jakimś sensie modlący się wspólnie o pokój. Coś pięknego! Ten moment zostanie zapamiętany.

[drukuj](#)